BIBLIOTEKARZ PODLASKI
2/2022 (LV)
https://doi.org/10.36770/bp.694
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl

CC BY SA

Anna Pisula*
Uniwersytet Warszawski, Polska / University of Warsaw, Poland
ORCID: 0000-0001-9711-2524

Zesłańczy romantyzm lat 20. i 30. XIX wieku. Autokomentarze Tomasza Zana do nienapisanego romansu

Romanticism in exile of the 1820s and 1830s decades. Tomasz Zan's self-commentaries to an unwritten romance

Abstract: The article analyses the texts of Tomasz Zan, written during his exile, in terms of the author's literary consciousness and, most importantly, his understanding of the concepts of "romanticism" and "romanticist". Zan used these terms in the context of his own intellectual activity, which can be regarded as a manifestation of creative self-proclamation. Many of the philomath's literary opinions are voiced in reference to his own romance, which he planned for years but never completed. Analysing his diary and correspondence, it can be concluded that the author's opinions concerning Romanticism were typical of those of the early 1820s, manifested in his association of this literary trend with German authors, as well as with the romance genre. Zan's views on the literary arts may have been shaped by his cultural isolation in connection with his exile, which prevented the philomath from engaging in discussions concerning Romanticism. From Zan's reflections on literature, it can be concluded that the author considered the following characteristics of a literary work to be of particular importance: accuracy in reflecting the local aspects, the personal, autobiographical nature of the work, and the impact of inspiration.

Keywords: Thomas Zan, philomaths, Romanticism, Siberia, literary consciousness.

* Anna Pisula – mgr filologii polskiej i studentka iberystyki na Uniwersytecie Warszawskim, doktorantka w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych UW, autorka artykułu *Listy Tomasza Zana z więzienia. Czy w izolacji można pisać rozdziałki?* (2022).

Tomasz Zan, choć własny umysł postrzegał jako „krępowany zimnem matematyki", w tym aspekcie odróżniający się od wybitnego umysłu Mickiewicza, „poety z natury i usposobienia"[1], był autorem utalentowanym oraz kompetentnym odbiorcą tekstów poetyckich. Jego poglądy na literaturę z czasów zesłania traktuje się jako istotny głos o kulturze w dobie narodzin i rozwoju polskiego romantyzmu. Mowa o późnych latach 20. XIX wieku, kiedy nurt ten coraz wyraźniej odznaczał się w praktyce literackiej, oraz o pierwszych latach po powstaniu listopadowym, czyli czasach szczytowego jego rozwoju. Przebywający na zesłaniu w Rosji Zan, mimo regularnie prowadzonego dziennika, bogatej korespondencji oraz okazjonalnych wierszy, mógł czuć się twórcą niespełnionym. Nie udało mu się bowiem ukończyć planowanego przez lata „stepowego romansu", który opowiadałby o życiu wewnętrznym autora oraz o obserwowanych przez niego zwyczajach Kirgizów, Uralców i Baszkirów. Zachowały się liczne informacje dotyczące tych szeroko zakrojonych planów autorskich, które pozwalają między innymi na prowadzenie badań nad poglądami tego twórcy na temat źródeł poezji oraz zadań poety. Razem ze skrupulatnie notowanymi przy okazji kolejnych lektur refleksjami stanowią one bogate świadectwo jego literackiej samowiedzy.

Poglądy Zana dotyczące sztuki pisarskiej rodziły się w szczególnych warunkach. Filomata, przebywając na zesłaniu od roku 1824, nie miał dostępu do toczących się w latach 20. i 30. XIX wieku dysput literackich. Przebył więc w swoistej izolacji kulturowej moment dziejowy, w którym wyraźnie konsolidowała się specyfika polskiego romantyzmu. Późne lata dwudzieste były bowiem kluczowe dla prowadzenia eksperymentów i adaptacji różnorodnych środków artystycznego wyrazu oraz narastania wokół nich krytyki literackiej. Zdaniem Bogusława Doparta:

> Rok 1828 przynosi zamknięcie wstępnej fazy romantyzmu w Polsce. Można by tę fazę zwać czasem romantyczności, bowiem w sferze założeń twórczych zamiast jasno sprecyzowanego romantyzmu panują ogólnikowe postulaty poezji narodowej i pozytywnie

1 T. Zan, *List do Onufrego Pietraszkiewicza z 25 grudnia 1825 roku/6 stycznia 1824 roku z Wilna*, [w:] *Listy z więzienia*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 2000, s. 147.

> wartościowane, lecz mgliście pojmowane nowatorstwo. Trwają jednak spory przełomu romantycznego (nasilone zwłaszcza od narodzin romantycznej krytyki około 1825 roku), to jest proces usuwania przeżytków postanisławowskiej świadomości literackiej oraz – zwłaszcza! – rywalizacja stanowisk literackich romantycznego i sentymentalnego, a także dwu nowoczesnych programów kultury narodowej. Od roku 1828 […] samoświadomość romantyzmu zostaje ustalona, określony staje się także związek nowej poezji z formami aktywności zbiorowej i zamknięty repertuar form romantyzmu polskiego[2].

Ten właśnie, jakże intensywny dla polskich twórców i czytelników okres nie odcisnął śladu na poglądach przebywającego w odosobnieniu Zana. Filomata na zesłaniu wciąż kształcił się i rozwijał, zapoznając się z różnorodną literaturą[3], jednak ewolucja jego poglądów dotyczących sztuki pisarskiej siłą rzeczy wykształciła się niezależnie od zmian w polskiej atmosferze intelektualnej. Izolacja kulturowa nie była jednak całkowita – Zan otrzymywał pocztą między innymi dzieła swych przyjaciół. W ten sposób poznał *Sonety* (1826) Adama Mickiewicza oraz wydany przez Antoniego Edwarda Odyńca noworocznik „Melitele" (1829–1830). Brak aktualnej wiedzy na temat ówczesnych wypowiedzi krytycznoliterackich sprawił jednak, że Zan zdawał się oceniać utwory zgodnie z koncepcją literatury charakterystyczną dla wczesnych lat dwudziestych. W niewielkim stopniu zresztą posługiwał się słowem „romantyzm" lub „romantyczność". Kiedy ich używał, odwoływał się do własnych projektów, co można uznać za wyraz twórczej autodeklaracji: „Wątpię, abym w tym roku miał czas próbować sił romantycznych przy nowych zatrudnieniach"[4], „Dwa główne przedmioty zatrudnień i prac moich, geognozya i romantyzm, przybierają wyraźniej stanowczy charakter"[5]. Własną twórczość uważał więc za romantyczną, a jego opinie na temat literatury korespondują zatem z wczesnym pojmowaniem idei romantyzmu, wypracowanej w szczególnych pod względem historycznym okolicznościach.

2 B. Dopart, *Nasz literacki wiek XIX i „izmy"*, [w:] tegoż, *Polski romantyzm i wiek XIX. Zarysy, rekonesanse*, Kraków 2013, s. 27.

3 Zob. J. Borowczyk, *„…Z Tobą rozmawiam, choć nas daleka dzieli droga". Czytanie i pisanie filomackich zesłańców*, [w:] tegoż, *Zesłane pokolenie…*, dz. cyt.

4 T. Zan, *List do Onufrego Pietraszkiewicza z 18 lutego/2 marca 1831 roku z Orenburga*, [w:] *Archiwum filomatów. Na zesłaniu*, oprac. Cz. Zgorzelski, Wrocław 1973, s. 191.

5 Tamże, *List do Onufrego Pietraszkiewicza z 22 maja/ 3 czerwca 1834 z Orenburga*, s. 202.

Cechą charakterystyczną poglądów Zana okazało się utożsamienie romantyzmu z autorami niemieckiego kręgu kulturowego. O fakcie, że w latach zesłania filomata wciąż cenił lektury podejmowane w czasach studenckich, świadczy fragment jego listu do Onufrego Pietraszkiewicza:

> Jest tam w Uniwersytecie Fedor Apołłonowicz Żemżucznikow, z którym prędko staraj się poznajomić: jego ojciec jest tu zacnym jenerałem dywizyi, który mnie w swoim domu jak rodzonego przyjmuje. Babki, żony, ciotki, córki są Niemki, znajome z Getym, Szyllerem, z myślami i uczuciami, które my lubim, które naszą przyjaźń oświecają i wiążą[6].

Johann Wolfgang Goethe i Fryderyk Schiller należą do prądu określanego jako klasyka weimarska, jednak dla filomatów ich twórczość stanowiła drogę ku romantyzmowi[7]. W późnych latach 20. XIX wieku, kiedy Zan pisał cytowane wyżej słowa, polską kulturę zdominowały rodzime szkoły twórców reprezentujących nową epokę w dziejach literatury. Filomata natomiast wciąż postrzegał romantyzm jako nurt zagraniczny, związany przede wszystkim z literaturą niemiecką, którą zresztą bardzo cenił, a także ze wspólnymi filomackimi lekturami tejże. Można tym samym przyjąć, że cechowało go indywidualne rozumienie romantyzmu.

Wybór formy ekspresji twórczej – tzn. romansu – w kontekście planów stworzenia przez Zana dzieła literackiego może być znaczący. Jak zauważa Marcin Lutomierski, „przed właściwym przełomem romantycznym", za który uważał wypowiedzi krytycznoliterackie Maurycego Mochnackiego z 1825 roku, „o romantyczności i romantykach najczęściej mówiono w kontekście romansowości"[8]. Posługiwano się tym pojęciem w odniesieniu do tworzenia romansów. Takie właśnie rozumienie tego terminu, który posłużył przy stworzeniu

6 Tamże, *List do Onufrego Pietraszkiewicza z 16/28 grudnia 1825 roku z Orenburga*, s. 106.

7 „Romantyzm polski, w tym jego krytyka literacka, czerpał inspiracje przede wszystkim z romantyzmu niemieckiego (w mniejszym stopniu z angielskiego), zwłaszcza z myśli filozoficznej Friedricha Wilhelma Josepha Schellinga, filozofii i historii sztuki braci Augusta Wilhelma i Friedricha Schleglów, a także z twórczości Johanna Wolfganga Goethego i Friedricha Schillera, którzy – mimo że nie byli romantykami – odegrali wybitną rolę w kształtowaniu światopoglądu romantycznego"; M. Lutomierski, *Romantyzm*, [w:] *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, red. J. Bachórz, G. Borkowska i in., Toruń 2016, t. 2, s. 487; zob. A. Witkowska, *„Książki zbójeckie"*, [w:] tejże, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962.

8 M. Lutomierski, dz. cyt., s. 488.

oficjalnej nazwy epoki, było bliskie Zanowi. Filomata w czasach debiutu książkowego Adama Mickiewicza (1822) przebywał w Wilnie, zatem był w centrum wydarzeń literackich, które okazały się przełomowe, jednak później znalazł się poza zasięgiem kolejnych wydarzeń rewolucyjnych dla polskiej kultury. Nie objęły go zatem przemiany w myśleniu o polskiej sztuce pisanej zachodzące około 1825 roku[9], a wskutek tego hasła „romantyzm" i „romantyczność" pozostały w jego osobistym słowniku synonimami „romansopisarstwa". Według Przemysławy Matuszewskiej, w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku określenie „romans" funkcjonowało jako „nazwa ogólna obejmująca różne odmiany fabularnej prozy narracyjnej"[10]. Można więc przypuszczać, że Zan podjął się napisania tego typu utworu.

Jedną z pierwszych wzmianek na temat planowanego dzieła filomata zamieścił w dziennikowej notatce z 1–3 czerwca 1829 roku: „Cieszy mnie czasami przedsięwzięcie o napisaniu romansu, jeżeli go napisać Bóg dopomoże…"[11]. Jesienią tego samego roku informował Pietraszkiewicza:

> Wszelkich przykładam usiłowań, aby się usposobić do napisania przez następującą zimę romansu. Przez cztery miesiące orenburskiego życia rozmyślałem nad jego głównym celem, formą i sposobami obudzenia interesu. Rozbierałem i porównywałem ciekawsze stany serca mojego w różnych przygodach. Zostaje mi jeszcze sceny związać i przywiązaniem ich do miejsc i zdarzeń prawdziwych unarodowić. Mała znajomość kraju co do jego familii wielce stoi na przeszkodzie interesowi, jaki romansowi nadać by można[12].

Zan wyjaśniał, co miało posłużyć za podstawowy budulec utworu: jego własne „stany serca". Za niezbędną uznał też „znajomość kraju", która miała pomóc w „unarodowieniu" romansu, czyli, jak można sądzić z kontekstu, nadaniu

9 Rok 1825 jako ważną datę dla polskiej krytyki literackiej wskazywał też Tomasz Jędrzejewski: „[…] przed 1825 rokiem […] ciągnące się polemiki nad «klasycznością» i «romantycznością» w dużym stopniu wynikały z ówczesnej nieokreśloności tych pojęć"; T. Jędrzejewski, *My – oni. O autodeklaracjach w ramach tak zwanego sporu klasyków z romantykami do roku 1825*, [w:] tegoż, *Literatura w warszawskiej prasie kulturalnej pogranicza oświecenia i romantyzmu*, Kraków 2016.

10 P. Matuszewska, *Romans*, [w:] *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918*, t. 2, s. 471.

11 T. Zan, *Notatka z 1–3 czerwca 1829 roku*, [w:] tegoż, *Z wygnania. Dziennik…*, s. 170.

12 Tenże, *List do Onufrego Pietraszkiewicza z 23 września/5 października 1829 roku z Orenburga*, [w:] *Archiwum filomatów*, s. 168.

kolorytu lokalnego. Była to charakterystyczna ambicja filomatów[13], bliska także całej nowej epoce literackiej, którą definiowało w dużym stopniu właśnie odejście od oświeceniowego uniwersalizmu[14]. Zan rzeczywiście we wnikliwy sposób opisywał – nie w romansie, lecz w dzienniku i korespondencji – początkowo niezrozumiałe dla siebie kulturę i syberyjską przestrzeń[15]. Pod koniec 1830 roku zanotował: „Lubię marzyć i marzenia mogą kiedyś dopomóc mi być romansistą lub poetą"[16]. Marzenia okazywały się kolejnym źródłem twórczości literackiej.

Filomata wielokrotnie wracał do romansopisarskich planów i wspominał o nich korespondencyjnie przyjaciołom, zwłaszcza Franciszkowi Malewskiemu, Onufremu Pietraszkiewiczowi oraz Karolowi Chodkiewiczowi. W liście do pierwszego z nich, pisanym 27 lutego–13 marca 1830 roku, zwierzał się z niemocy twórczej, która towarzyszyła konsekwentnie podtrzymywanym chęciom utrwalenia przeżyć w dziele literackim: „[…] nie opuszcza mnie zamiar pisania romansu, przecież od cholery przedłużające się niezdrowie, wielkie zmiany postępne od doświadczenia i wieku, odjęły wiele ciepła i brzmienia imaginacji mojej"[17]. Doceniał więc znaczenie wyobraźni. Wartość ta, razem z wymienianymi wcześniej marzeniami oraz „stanami serca", zdaje się zbliżać Zanowe pojmowanie literatury do romantycznych koncepcji natchnienia. Wyrażał on przekonanie, że „wyrazy poezji i ich porządek" powinny być kształtowane jedynie przez inspirację, wewnętrzny impuls, a „jakiś tylko szczególny, egoiczny, rozumowany widok może usprawiedliwić poetę w całem najdoskonalszym znaczeniu, jeśli nie w tym porządku je wydaje, w jakim był natchniony, pisał i śpiewał"[18]. Ponadto zarzewie romansopisarstwa Zana miała stanowić „histo-

13 Zob. M. Stankiewicz-Kopeć, *Ku ludowości i narodowości*, [w:] tejże, *Pomiędzy klasycznością a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009.

14 Zob. M. Ruszczyńska, *Koloryt lokalny*, [w:] *Słownik polskiej krytyki literackiej…*, dz.cyt.

15 Zob. S. Pavlenko, *Przestrzeń Uralu i Syberii w oczach Tomasza Zana*, [w:] tejże, *Rosja Adama Mickiewicza oraz jego polskich i rosyjskich przyjaciół*, Gdańsk 2018.

16 Tenże, *Notatka z 14 stycznia 1829 roku*, [w:] tegoż, *Z wygnania. Dziennik z lat 1824–1832*, oprac. M. Dunajówna, Wilno 1929, s. 154.

17 Tenże, *List do Franciszka i Heleny Malewskich z 27 lutego/13 marca 1830 roku z Orenburga*, [w:] *Listy z zesłania. Krąg Tomasza Zana, Jana Czeczota i Adama Suzina*, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1999, s. 144.

18 Tenże, *Notatka z 4 stycznia 1829 roku*, [w:] *Z wygnania. Dziennik…*, dz. cyt., s. 155.

ria wewnętrznego życia"[19] samego autora. Uwiecznienie jej w dziele literackim filomata określał zaś jako „wylanie pojęć i uczuć już zaowocowanych"[20], które zgodnie z ambicjami autora miały odmienić „nowe wpływy ciepła i światła"[21]. Tym samym zesłaniec potwierdzał wyrażone wcześniej przekonanie o potrzebie pisania jak najszybciej, w natchnieniu; obawiał się bowiem ulotności idei, podatnych na zniekształcenie pod wpływem napierających doświadczeń.

Uznanie uczuć, inspiracji, osobistych przeżyć oraz stanów ducha za źródło twórczości silnie kojarzy się z romantyzmem. Zan natomiast dodał do tych pożądanych cech jeszcze jeden element – rzetelność w obrazowaniu kulturowej inności. Opowiadał o tworzeniu poezji: „Chciało mi się wierszem jakiegoś batyra baszkirskiego przedstawić, ale jeszcze mało mam o tym narodzie [wiadomości]"[22]. Józef Bachórz dostrzegł, że romantyczny zwrot ku egzotyce łączył się z emblematyczną dla epoki fascynacją „wszystkim, co odległe i nieznane, dziwne i tajemnicze"[23]. Zan zdawał się to skojarzenie całkowicie przełamywać. Miał poczucie, że dopóki nie posiadł wystarczającej wiedzy na temat obyczajów Baszkirów, dopóty nie powinien „przedstawiać ich wierszem". Uznanie rzetelnych informacji za element niezbędny do tworzenia literatury wywodzi się wprost z oświeceniowych podręczników poetyki. Franciszek Dmochowski w *Sztuce rymotwórczej* przekonywał: „A więc trzeba się uczyć/ I we dnie i w nocy/ Wartować mądre pisma, w nich pewnej pomocy/ Szukać dla dzieła swego"[24]. Zan niewątpliwie zgadzał się z tak pojętym zadaniem pisarza, wymagającym wysiłku jeszcze przed chwyceniem za pióro.

Fragmenty dotyczące zamiarów romansopisarskich „Arcypromienistego" czasami zaskakują różnorodnością tematyczną. Zesłaniec pisał bowiem, że przedmiotem jego opisu mają się stać z jednej strony „dzieje wewnętrznego życia" autora oraz obyczaje ludów zamieszkujących obszar, na którym się znalazł, czyli Kirgizów, Uralców i Baszkirów (to zagadnienia przecież już wystarczająco

19 Tenże, *List do Franciszka Malewskiego z 30 maja/11 czerwca 1834 roku z Orenburga*, [w:] *Listy z zesłania...*, s. 154.

20 Tamże.

21 Tamże.

22 Tenże, *Notatka z 15 kwietnia 1825 roku*, [w:] tegoż, *Z wygnania. Dziennik...*, s. 54.

23 J. Bachórz, *Egzotyzm*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2009, s. 216.

24 F. Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza*, oprac. S. Pietraszko, Wrocław 1956, s. 133.

obszerne!). Z drugiej zaś strony wyznawał:

> Przecież nie żałuję czasu tu spędzonego; rozpatrywałem tu statki u okna mego płynące, zdobyłem ogromne kości, widziałem nigdy [przedtem – A.P.] niewidziany jarmark i przedmioty wewnętrznego handlu. Wrażenia te osobliwe może kiedyś staną się zarodem romansu, którego sceny nieraz wśród uczonych badań i rozmyślań kręcą się mnie po głowie[25].

List do Karola Chodkiewicza, z którego pochodzą powyższe refleksje, został napisany podczas podróży badawczej, gdy Zan mieszkał w pobliżu osady Baszkirów nad rzeką Samarą. Być może więc chciał dołączyć „osobliwe wrażenia" z wyprawy do próby literackiego opowiedzenia historii i zwyczajów tej ludności. Czy w tym samym tekście miały się znaleźć również „ogromne kości", a więc – jak można przypuszczać – ślady myślenia ewolucyjnego?[26] Zan oddawał się na zesłaniu naukowym poszukiwaniom. Jak widać w cytowanym fragmencie, natchnienia do wyobrażanych scen romansu dostarczały mu „uczone badania". Jego twórczość miała więc rodzić się z empirycznej wiedzy i wyobraźni. Kolejny raz te uzupełniające się wzajemnie wartości wybrzmiały w liście do Karola Chodkiewicza, w którym Zan zdradził plany podziału swego wciąż nienapisanego romansu na trzy części: „w pierwszym roku romans Baszkiry, w drugim Uralcy, w trzecim Kirgizi"[27]. Jak wyjaśniał: „Dosyć na to potrzebnego widziałem, dosyć czułem, dosyć przemyśliwałem. Postaram się mieć zręczność zebrać do tego książki i wypisy z archiwów"[28]. Sposób odczuwania Zana razem z rzetelnymi informacjami na temat poznawanych przez niego kultur konsekwentnie były więc konsekwentnie przedstawiane budulec planowanego utworu lub utworów.

Subiektywność i osobisty charakter utworu nie przekreślały ambicji natury

25 T. Zan, *List do Karola Chodkiewicza z 7/19 czerwca 1832 roku znad Samary*, [w:] *Listy z zesłania…*, s. 356.

26 O motywie kości u Adama Mickiewicza pisał Marek Bieńczyk. Autor wychwycił fakt, który dla moich rozważań jest szczególnie ważny: o wykopaliskach Georgesa Cuviera zrobiło się w Wilnie głośno w czasach, gdy studiowali tam filomaci. Można założyć, że również Zan zetknął się z tymi informacjami. M. Bieńczyk, *Tajemnica zwierząt (motyw kości u Mickiewicza)*, [w:] tegoż, *Oczy Dürera. O melancholii romantycznej*, Warszawa 2002.

27 T. Zan, *List do Karola Chodkiewicza z 3/15 stycznia 1830 roku z Orenburga*, [w:] *Listy z zesłania…*, s. 367.

28 Tamże.

epistemologicznej autora nienapisanego romansu. Widać to często w przenikającym teksty Zana poglądzie, że poznanie nigdy nie jest obiektywne. Można takie przekonanie zaobserwować w refleksjach filomaty dotyczących koncepcji człowieka wojażera:

> Jest on podobny do panoramu, w którym się mają przesunąć wszystkie obrazy, rzeczy i żyjątka nowo dopiero co widzianych, słyszanych, dotykanych, smakowanych i powąchanych. Musi być sam i narzędziem, i widzem, i podziwiaczem, i malownikiem[29].

Zan uważał też, że nawet w swoim wyobrażeniu Boga człowiek odzwierciedla to, co nosi w sobie: „każdy człowiek mimowolnie wyobraża bóstwo wskutek swojej organizacji na wzór własnego charakteru”[30]. Przeświadczenie o obustronnym procesie poznania przejawiało się również w rozważaniach filomaty na temat literatury. Charakterystyczną ich cechę stanowiło przywiązywanie dużej wagi do podmiotu twórczego i sposobu, w jaki osobowość autora odbija się w dziele. Jak stwierdzał, nawet biografowie „przez swoje sądzenia raczej siebie niż swoich bohaterów dają poznać”[31]. Ponadto pisarz przypuszczał, że wszelka twórczość ma swoje źródło w życiu wewnętrznym, co finalnie skutkuje tym, że głównym bohaterem okazuje się sam autor:

> Poetów starałem się odróżnić przez właściwe charakterowi ich poezji rysy. Życie wewnętrzne poety jest koncertem, którego jedne sola lub śpiewności cząstkowe, nie całkowite, często fałszywe dają wyobrażenie o duchu całej muzyki. Uporządkowanie więc poematków szczególnych do przedstawienia całego poematu, którego by był bohatyrem sam autor, byłoby wielce ważne[32].

Z tym przekonaniem związana była zapewne chęć zobrazowania w romansie zarówno swoich obserwacji na temat naduralskich kultur, wniosków badawczych wynikających z intrygujących znalezisk, jak i własnej historii „wewnętrznego życia”. Tak szeroki zakres tematyczny był możliwy w obliczu przekonania, że

29 Tenże, *O wojażowaniu – wskazania dla Jana Witkiewicza*, [w:] *Listy z zesłania…*, s. 68.

30 Tamże, *(Przyczyny chorób zwanych umysłowymi)*, s. 123.

31 Tenże, *Notatka z 24 maja 1830 roku*, [w:] *Z wygnania. Dziennik…*, s. 187.

32 Tenże, *List do Adama Mickiewicza z 6/18 grudnia 1827 roku z Orenburga*, [w:] *Listy z zesłania…*, s. 265.

osobowość autora przebija spod powierzchni każdego utworu. Planowany romans mógłby więc mieć kolażową formę pozwalającą swobodnie łączyć obszerne i odległe tematy, których zwornikiem byłby narrator.

To wszystko sprawia, że Tomasz Zan reprezentował w swoim stosunku do literatury zarówno rozwiązania tradycyjne, jak i nowatorskie. Jerzy Borowczyk przypuszcza, że planowany przez tego twórcę stepowy romans miał być napisany w duchu walterscottowskim[33]; Monika Bednarczuk zauważyła natomiast, że gdyby „Arcypromienisty" zrealizował swoje zamiary, stałby się „poprzednikiem Wacława Sieroszewskiego"[34]. Pierwszy z wymienionych badaczy miał zapewne na myśli przygodowy charakter powieści oraz nasycenie jej kolorytem lokalnym. Cytowana literaturoznawczyni uwypukliła zaś sposób pisania o Syberii, mający autobiograficzny charakter, a także skoncentrowany na naukowym opisie tubylczej ludności i próbie asymilacji z nią polskiego zesłańca. Właśnie z połączenia tych charakterystyk wynikałaby odrębność Zanowych projektów pisarskich w krajobrazie polskiej kultury romantycznej. Jego „stepowy", autobiograficzny romans reprezentowałby taki zesłańczy romantyzm, który być może byłby spójnym z konsekwentnie przez Zana podtrzymywaną estetyką lat 20. XIX wieku i przesyconym ambicją poznawczą sposobem opowieści o syberyjskim doświadczeniu. Stanowiłby sposób artykulacji rozmaitych osobistych przeżyć.

Próba opowiedzenia przez filomatę własnej historii nie doszła do skutku. Z dzisiejszej perspektywy jednak wskaźniki literackiej świadomości Zana, przejawiające się w postaci dziennikowych notatek oraz fragmentów korespondencji, wzbogacają krajobraz literatury polskiego romantyzmu. Romantyzm w takim wydaniu był niezwykle osobny, kształtujący się bardziej w dyskusjach z samym sobą niż ze środowiskiem krytyków, recenzentów oraz twórców. W swojej postaci zaledwie ocierał się o koncepcje ideowe i estetyczne, które z czasem zostały utożsamione z tym nurtem. Analiza tekstów Zana, deklarującego związek z romantyzmem, a zarazem rozumiejącego ów prąd na swój własny sposób, potwierdza tezę o międzyepokowej płynności[35]. Rodzi również refleksję: być może

33 Zob. J. Borowczyk, *„Geognozya i romantyzm". Podróże i przechadzki Tomasza Zana po Uralu i kirgiskich stepach*, [w:] tegoż, *Zesłane pokolenie…*, s. 229–232.

34 M. Bednarczuk, *Mierzenie imperium: Tomasz Zan między Wilnem a Orenburgiem*, [w:] *Georomantyzm. Literatura. Miejsce. Środowisko*, red. E. Dąbrowicz, M. Lul, D. Zawadzka, K. Sawicka-Mierzyńska, Białystok 2015, s. 111.

35 Zob. T. Jędrzejewski, *Literatura w warszawskiej prasie kulturalnej…*, dz. cyt.

romantyzm, by rozwinąć się w pełni, potrzebował twórczego, samoświadomego kulturowo środowiska, analizującego na bieżąco zmiany w atmosferze intelektualnej? Możliwość konfrontacji poglądów literackich była wszak ważnym aspektem epoki, którego Zan doświadczył jedynie w czasach istnienia Towarzystwa Filomatów i którego później został pozbawiony.

Najważniejszymi składnikami literatury były według Zana: rzetelność i erudycja w obrazowaniu kolorytu lokalnego, wierne odzwierciedlanie własnych uczuć i doświadczeń oraz tworzenie pod wpływem natchnienia. O randze tych elementów świadczy ich konsekwentne powracanie w kolejnych refleksjach i autokomentarzach „Arcypromienistego". Wyraźnie podkreślanym przez niego zjawiskiem, na które zwracał uwagę zarówno we własnych tekstach, jak i przy odbiorze innych lektur, był także sposób przenikania przez dzieło podmiotu autorskiego, osobowości i charakteru autora. Refleksje Zana jako czytelnika i twórcy prezentują interesującą perspektywę człowieka żyjącego na przełomie epok i uformowanego przez środowisko Uniwersytetu Wileńskiego, atmosferę tajnych towarzystw oraz „książki zbójeckie". Wszystko to stanowiło kontekst dla jego poglądów literackich. Później natomiast działalność Zana została naznaczona przez zesłańcze położenie, związane ze zmniejszonym dostępem do aktualności życia kulturalnego. Opinie poety stanowiły efekt indywidualnego przepracowania tych samych fundamentów, które rodziły światopogląd literacki innych filomatów, w tym Adama Mickiewicza. Zan w swoim rozumieniu romantyzmu reprezentował jedną z wielu dróg twórczych zapoczątkowanych w atmosferze Wilna wczesnych lat 20. XIX wieku.

Bibliografia

Archiwum filomatów. Na zesłaniu, oprac. Cz. Zgorzelski, Wrocław 1973.

Bednarczuk M., *Mierzenie imperium: Tomasz Zan między Wilnem a Orenburgiem*, [w:] *Georomantyzm. Literatura. Miejsce. Środowisko*, red. E. Dąbrowicz, M. Lul, D. Zawadzka, K. Sawicka-Mierzyńska, Białystok 2015.

Bieńczyk M., *Tajemnica zwierząt (motyw kości u Mickiewicza)*, [w:] tegoż, *Oczy Dürera. O melancholii romantycznej*, Warszawa 2002.

Borowczyk J., *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*, Poznań 2014.

Dmochowski F., *Sztuka rymotwórcza*, oprac. S. Pietraszko, Wrocław 1956.

Dopart B., *Nasz literacki wiek XIX i „izmy"*, [w:] tegoż, *Polski romantyzm i wiek XIX. Zarysy, rekonesanse*, Kraków 2013.

Jędrzejewski T., *Literatura w warszawskiej prasie kulturalnej pogranicza oświecenia i romantyzmu*, Kraków 2016.

Listy z więzienia, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 2000.

Listy z zesłania. Krąg Tomasza Zana, Jana Czeczota i Adama Suzina, oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1999.

Pavlenko S., *Przestrzeń Uralu i Syberii w oczach Tomasza Zana*, [w:] tejże, *Rosja Adama Mickiewicza oraz jego polskich i rosyjskich przyjaciół*, Gdańsk 2018.

Słownik literatury polskiej XIX wieku, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2009.

Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje, red. J. Bachórz, G. Borkowska i in., Toruń 2016.

Stankiewicz-Kopeć M., *Ku ludowości i narodowości*, [w:] tejże, *Pomiędzy klasycznością a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009.

Witkowska A., *„Książki zbójeckie”*, [w:] tejże, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962.

Zan T., *Z wygnania. Dziennik z lat 1824–1832*, oprac. M. Dunajówna, Wilno 1929.